

Amerykański antysemityzm?

14 marca 2012

Izraelska delegacja parlamentarna zrezygnowała z planowanej wizyty w USA. Powodem rezygnacji jest odmowa wydania przez Amerykanów wizy jednemu z jej członków, Michealowi Ben Ari, skrajnie prawicowemu posłowi do Knesetu związanemu z szowinistyczną partią Kach, założoną przez rabina Meira Kahane'a, odpowiedzialną za liczne ataki terrorystyczne na Palestyńczyków. Partia ta została umieszczona na liście organizacji terrorystycznych przez USA i kraje europejskie.

USA odmówiły przyznania Ben Ari wizy już trzeci raz, raz w 2009 roku, drugi raz miesiąc temu, mimo gromkich protestów że Izrael, zaprotestował że żadnemu członkowi ugrupowań rządowych nie wolno zabraniać wjazdu do Ameryki z powodu terroryzmu. Ben Ari wielokrotnie aresztowany, m.in. za udział w ataku przez żydowskich osiedleńców na Palestyńczyków i wycięcie setek należących do nich drzew oliwnych. Ben Ari z oburzeniem stwierdził, że jego aresztowanie po tym ataku było naruszeniem jego immunitetu, jako posła do Knesetu, a obecną odmowę przyznania wizy nazwał dowodem „amerykańskiego zaślepienia, które doprowadziło do 9/11”.

Spiker Knessetu z oburzeniem stwierdził, że to niedopuszczalne by członek izraelskiego parlamentu zaliczyć do terrorystów. Dziwi tu tylko brak konsekwencji, bo żydowscy posłowie wielokrotnie nazywali posłów narodowości arabskiej terrorystami i domagali się ich aresztowania.

Ciekawe, czy potężne syjonistyczne grupy nacisku w USA ujmą się za pokrzywdzonym parlamentarzystą i wymuszą zmianę decyzji, a może nawet przeprosiny?

Autor: Herstoryk

Nadesłano do „Wolnych Mediów”